Mata, Diss na prof. *****

Byłeś złym nauczycielem
Jak wyszedłeś po herbatę, raz napisałem, że jesteś c*elem
Ci pod biurkiem, weź se sprawdź tę laurkę
Za to, że miałem pod górkę, jakbym był Eminemem
Jestem M i M skurwielem, tak jak Marshall Mathers
Miałem w dupie temat lekcji, więc wkładałem temat w gacie
Jestem M i M, jakbym był Markiem Mostowiakiem
I dobrze pamiętam jak wyśmiałeś moją przyszłość z rapem
M A T, zdolny, lecz leniwy
Zbadałbym cię wariografem, bo ten tekst to chyba był na niby
W mojej klasie, co drugi miał czerwony pasek (a ja nie)
Bo siedziałem przy stopie i basie, w tym czasie co się miałem uczyć
O traktacie pokojowym albo fosforowym kwasie
Albo tak to se tłumaczę tylko
No i kładłem te linijki
Linijka za linijką, jakbym miał ze cztery łapy
I chciał zmierzyć dwa kwadraty bardzo szybko
Spokojnie, już wracam do Ciebie dziwko

Kazałeś zrobić kreatywną prezentację, o tym, czym są nasze pasje
No i kim jesteśmy tak naprawdę
Napisałem moją najlepszą szesnastkę i wykułem to na blaszkę, jak te dziwne kujonice w pierwszej
Nawinąłem wszystkim, choć ze stresu byłem zimny, do instrumentala Living Proof
A ty kurwo zajebana, spojrzałaś na baggy jeansy i kazałaś wypierdalać, mówiąc "siadaj, dwója plus
Pieprz się, przynajmniej teraz już wiem, że jesteś cwelem i nie rzuca się pereł przed wieprze
Ciągle jestem raperem, ciągle tym samym co wcześniej
A ty omijasz kluby, bo wszędzie grają mnie na mieście
Na zielonych szkołach sprawdzałeś co mamy w bidonach
Szukałeś zioła pod łóżkiem, no i kupiłeś alkomat
I to nigdy nie była żadna troska o nas
Tylko Twoja wrodzona potrzeba, żeby kontrolować

HWDP
Pomperepeperepe
Pemprepeperepe
Pomperepeperepe
Pemperepeperepe

Mówiłeś, co powinienem, a czego nie, nie
Dawałeś mi jedynki, a i tak byłeś zerem
I w sumie to z Twojej sali wyniosłem niewiele
Poza depresją, chorobami psychicznymi i markerem dziwko